GAZETA LWOWSKA.

We Srodę N^er. 74. 25. Czerwca 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k.

Objaśnienia pierwszego działu §fu. 29. powszechnéj ustawy cywilnéj, względem dostąpienia obywatelstwa Austryjackiego przez wejście w służbę publiczną.

Z najwyższego rozkazu, pytanie, w przyzwoitych Instancyjach nadwernych pod rozwagę wzięte zostało: czyli pierwszy dział §fu 29. powszechnéj Ustawy cywilnéj, także do służby publicznéj tymczasowéj niestałéj, za stałą nie oznaczonéj, zastósować się daje?

Na uczynione więc w téj mierze najpokorniejsze przełożenie c. k. Kommissyi nadwornéj w rzeczach prawodawstwa sądowniczego, raczył N. Pan najwyższém postanowieniem swojém z d. 15. Marca r. b. deklarować: iż pod nazwiskiem służby publicznéj, przez któréj dostąpienie cudzoziemcy mocą §fu 29. powsz. Ust. Cywil. Austryjackiego obywatelstwa nabywają, na przyszłość tylko rzeczywista służba monarchiczna a żadna tymczasowa, lub inna jaka publiczna rozumieć się ma, że zatém to uznanie dla osób w służbie tymczasowéj, lub innéj publicznéj zostających, służyć nie ma.

To najwyższe postanowienie w skutek Dekretu wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z d. 15. b. m. i r. do liczby 8740/732. podaje się do powszechnéj wiadomości.

We Lwowie d. 26. Kwietnia 1828.

(Następują podpisy.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Monitor donosi: »Gazeta Madrycka umieściła obszerne opisanie wjazdu Królestwa Ichmość do Pampeluny. Jak długo Królestwo Ichmość zabawią w Pampelunie i Burgos, nic nie mówi; lecz listy prywatne zapewniają, iż Król niebawem powróci znowu do swojéj stolicy. Gazety Madryckie i Gazeta Kadyxska zachowują zupełne milczenie o interesach Portugalskich.

(G. W.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król Jmć wyjechał w d. 31. Maja do Windsoru.

Koryjer donosi, że Margr. Palmella, który obowiązki swoje, jako Poseł Portugalski przy rządzie Angielskim, z powodu zwołania Kortezów przez Infanta Dom Miguela, był zawiesił, znowu takowe rozpoczął, od czasu, jak w Oporto ustanowiona została rada wojenna.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 2. Czerwca P. Huskisson dał objaśnienie względem przyczyn, dla których wystąpił z Ministeryjum. Korrespondencyja, jaka między nim, a Xięciem Wellingtonem po głosowaniu względem prawa wyborowego miasta East-Redford, zaszła, została Izbie przełożona. Za dokładniejszy powód do uwolnienia P. Huskissona, miany jest poufny list onegoż do Xięcia Wellingtona, w którym odwołując się do swojego głosowania, różniącego się od innych Członków Ministeryjum, ofiaruje swoje uwolnienie. List ten został natychmiast przez Xięcia Królowi przełożony. Obie strony pisały do siebie nawzajem listy i nakoniec P. Huskisson i ci Członkowie Gabinetu, którzy z nim byli razem w Ministeryjum Kanninga, żądali stanowczo uwolnienia, na co Król zezwolił.

Podług doniesień z Londynu d. 7. Czerwca w Gazetach Paryzkich umieszczonych, Admirał Malcolm mianowany został dowodzcą eskadry na morzu środziemném w miejscu Admirała Sir Edw. Kodringtona.

W d. 5. Czerwca rozpoznawano w Izbie niższéj wniosek Kanclerza Izby skarbowéj, mający na celu zapobiedź obiegowi w Anglii banknotów Irlandzkich i Szkockich, i 154 głosami przeciwko 45 przyjęto. Minister podawał przy téj sposobności summę będących w obiegu w Anglii *Sovereigns* na 22 miliony, wartość pieniędzy srebrnych w obiegu będących na 8 mil. fun. szt.

Dziennik: *Globe* donosi z listu z Lizbony pod d. 28. Maja datowanego, że następujące pułki oświadczyły się już za sprawą Dom Pedra: pułk artyleryi 4ty; jazdy: 6ty, 9ty, 10ty, 11ty, 12ty; piechoty: 3ci, 6ty, 9ty, 10ty, 12ty, 13ty, 15ty, 18ty, 20ty, 21szy, 22gi, 23ci; strzelców: 2gi, 3ci, 6ty, 7my, 9ty, 10ty, 11ty i 12ty. Ogółem 26 pułków.

)(

Podług listów z Rio de Janeiro, okręty wojenne Ganges i Thetis, zawinęły tamże z rzeki la Plata, i przywiózły depesze dotyczące się układów o pokój. Wojska Rzeczypospolitej i Cesarskie przy odpłynieniu tych okrętów stały obozem na przeciwko siebie. *(G. W.)*

Francyja.

W d. 4. Czerwca dał Król Jmć Xięciu de Laval-Montmorency, który niedawno powrócił z Rzymu i teraz Posłem do Wiednia mianowany jest, prywatne posłuchanie.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 3. Czerwca zdał Vicehrabia Lainé sprawę imieniem Kommissyi z projektu do prawa dotyczącego się listy wyborów. Dyskussyja rozpocząć się miała w d. 10. t. m.

Zdanie sprawy Vicehrab. Lainé jest za przyjęciem tego prawa.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 3. Czerwca zamknięto ogólne narady względem nowego prawa o druku; w dniach następnych zamierzała Izba przystąpić do rozpoznawania pojedyńczych artykułów.

Podczas dyskussyj nad projektem do prawa, dotyczącym się druku żaden jeszcze z Deputowanych nie mówił tak silnie przeciwko przyjęciu onegoż, jak P. Benjamin-Constant. Na posiedzeniu w d. 3. Czerwca zabrał głos Minister spraw wewnętrznych P. Martignac i bronił prawo przeciwko oppozycyi, a szczególniej przeciwko zarzutom P. Benjamina Constant:

»Nie żądaliśmy, rzekł Minister między innemi, aby mowca początkowe Ministeryjum uprzednio zaszczycił swojem zaufaniem, który sobie wyrzuca, iż nas takowem udarzył; nie staraliśmy się go ani pozyskać ani wzruszyć, i kiedy zajął znowu w oppozycyi miejsce, które, że opuścił zadziwił się, a co nas równie zadziwiło, mniej od niego potrzebowaliśmy czasu, aby zgodzić się na to policzenie go między przeciwników naszych.« (Śmiech długo trwający po prawej.)

»Widział ón, jak słabo i trwożliwie oglądaliśmy się w téj Izbie, aby ją uprosić o większość dla ulubionego systematu. Trwożliwie! i dla czego, jakiéjże przyczynie przypisywał ón tę nieśmiałość? Bojaźni, opuszczenia tych ławek Ministeryjalnych? Mości Panowie, być wdzięcznym Królowi za dowody jego zaufania, które wierny i bezgranic uległy mu poddany od niego odbierać może; być zaszczczonym życzliwością Izby, jak tego doznawaliśmy do dnia dzisiejszego, oto są prawdziwe i nieocenione dobra, z których wolno się pysznić; jednakże co się mnie dotycze, oświadczam WPanom z otwartością, której żadne nie zbije zdarzenie, że nawet takowe dobra nie mogą w oczach naszych wynagrodzić wszelkiego rodzaju udręczeń, które do tych urzędów honorowych są przywiązane.«

»Czuć się trawionym gorącem życzeniem, aby swojemu krajowi i ojczyznie z pożytkiem służyć, dopełnieniu tego życzenia wszystkie swoje poświęcać siły; a jednakże widzieć nieustannie zamiary swoje zapoznawane, swoje mowy przeistaczane, i swoję rzetelność podawaną podejrzeniu. Potrzeba odwagi i poświęcenia się, aby takie znosić szczęście, i zaiste nie dla tego, aby go ciągle posiadać, skłaniają się do poniżenia. (Wielkie oklaski.) Stawamy przed WPanami z otwartem czołem bez bojaźni, aby się nie zarumienić; patrzemy Wam śmiało w oczy, ponieważ sumienie nasze spokojne i ponieważ jesteście sprawiedliwymi. Oświadczenie wojny, nam uczynione, jak się spodziewamy, tylko przez małą liczbę nieprzyjaciół będzie podpisane. Nie pobudziliśmy ich do tego; lecz się ich nie obawiamy, albowiem świadkami i sędziami téj walki mamy Króla, Was, Mości Panowie, i Francyją.«

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 4. Czerwca rozpoczęło rozpoznawać pojedyńcze artykuły projektu do prawa o druku. Pierwszy artykuł po odrzuceniu poprawki P. Delaborde został po długich rozprawach przyjęty. Artykuł 2gi, podczas dyskussyi taki dał powód do zamieszania i tumultu, że Izba, nic nie uchwaliwszy, rozeszła się, zanim postanowiono, czyli ma być uchwała odrzucona.

List z Marsylii pod d. 29. z.m. donosi: »Zapewniają, że 32 okrętów przez rząd najętych, znajdujących się w naszéj przystani, otrzymało rozkaz popłynąć w ciągu dni 3 do Toulonu.

Dziennik: *Messager des Marseille*, z d. 29. Maja potwierdza w przypisku powyższą wiadomość, i mówi: że telegraficzna depesza przyniosła rozkaz do tego śpiesznego wypłynienia okrętów; owe pismo dodaje: »Rozchodzi się powszecchnie wieść, że w Departamencie Var ma być założony obóz na 50,000 ludzi.«

Monitor zawiera, co następuje: W d. 22. z. m. czołna okrętów: Adonis i Alcerte, uprowadziły z pod dział twierdzy Oran Francuzki okręt kupiecki Arlekin, który roku zeszłego tameczny korsarz zabrał. Dotąd wiadomo tylko urzędownie o zabraniu trzech okrętów Francuzkich; jeden z tychże, Mahabejczyk, odebrał dnia następującego bryg wojenny Kiryssyjer; Arlekin odebrany teraz, tylko *Aimable Clarisse* znajduje się w mocy Algierczyków; został ón zabrany prawie wraz z Arlekinem, zanim konwój zupełnie urządzono.« *(G. W.)*

Rossyja.

Dnia 28. Maja po raz pierwszy wyszedł ze stolicy dyliżans do Radziwiłłowa, o godz.

9 w wieczór; odejściu jego towarzyszyły wesołe okrzyki mnóstwa ciekawych, którzy winszowali sobie tak użytecznego zakładu, mającego na celu połączenie jazdy dyliżansowey w Austryi przez Brody, dla ułatwienia podróży osobom, udającym się do Rossyi, lub chcącym z niéj wyjechać, i pomnożenie związków między Gubernijami, leżącemi na drodze z Petersburga do Radziwiłłowa, dozwalając osobom po prowincyjach zabrania w dyliżansach miejsc nie zajętych w stolicy. Dyliżans ten wychodzić odtąd będzie z Petersburga we Środę o godz. 9 w wieczór. (M. W.)

Turcyja.

Kuryjer Smyrneński z d. 17. Maja donosi ze Scio pod d. 8. wspomnionego miesiąca, co następuje: »Jussuf Pasza, Gubernator wyspy, otrzymał rozkaz, aby wszystkie wojska azyjatyckie do Czesme odesłał; zastąpi ich taka sama liczba Rumelijotów i wojsk regularnych; już 400 ludzi z tych ostatnich przybyło do Czesme, i spodziewanych jest jeszcze kilka kompanij. Część wojska nieregularnego rozpuszczono, i takowe powraca na ląd stały. Załoga powiększona zostanie do 7000 ludzi, i liczba ta zawsze będzie w zupełności utrzymana. Codziennie powracają włościanie do domów swoich, i ludność wsi, która w dniu 25. Kwietnia nie więcéj jak 1900 dusz wynosiła, może teraz wynosić do 3500. Zdaje się, iż rząd Grecki kazał na wyspach Archypelagu ogłosić, iż owym Sciotom, którzyby chcieli do domów swoich wrócić, zostawia zupełnie w téj mierze wolność, chociaż wyspa ta jest w ręku Turków. Od téj chwili widać codziennie wysiadające całe rodziny na ląd, i wszystkich tych przybyszów przyjmuje łaskawie Gubernator; każe onym rozdawać zboże i wszystko, czego żądają, pod warunkiem, że po nowych żniwach to, co odebrali, zwrócą. Ten dobroczynny środek tamecznéj administracyi, i spokojność na całéj wyspie panująca, pociągną pewnie za sobą powrót wszystkich wychodzców, i trzeba się spodziewać, że ludność Greków na wyspie Scio będzie niebawem większa, niżeli była przed ostatniém najściem przez wojska pod Pułkownikiem Fabvierem. — Firman W. Sułtana tutaj ogłoszony, zapewnia stanowczo wolne posiadanie własności, prawo posiadaczy gruntowych: odmawiania wszelkiego podatku nad dziesięciny prawem ustanowione, i stanowi rodzaj i sposób, jakim zażalenia gmin (Rad municypalnych) na nadużycia naczelników, upoważnionych do zarządu wojskowego i cywilnego, W. Sułtanowi przesyłać należy. Po tym systemacie łaskawości i sprawiedliwości, spodziewać się można wszystkiego, a jeżli ten wiernie będzie przestrzegany, tedy ta piękna wyspa Scio, sławna urodzajnością ziemi i przemysłem jéj mieszkańców, może znowu w kilku latach tak zakwitnąć, jak była przed sześcią laty, ową straszną katastrofą, którą sprowadziła na nię nieroztropność, a może zazdrość niektórych powstańców wyspy Samos. — Pasza zaopatruje zamek w zboże, ryż i wielką ilość zapasów wojennych. Każe ón zasypywać zrobione przez Greków przykopy, w nadziei, że tym sposobem ze skutkiem będzie mógł zapalić miny. — Od dni czternastu krążyła nieustannie po morzu pod Scio fregata Hellas, to sama, to wraz z brygiem, jedną galiotą i martyganą. Nie dawno sterowała ona popod same brzegi, przez cały dzień, dla rozpoznania, czyli Turcy zakładają szańce na mieliźnie, jak to w ostatnich czasach po powtórnem najściu wyspy byli czynili. Jle razy pokażą się Greckie okręty, tedy sama ich obecność sprawia Turkom obawę trzeciego najścia, i zaburza spokojnosc wszystkich mieszkańców na dni kilka. Demonstracyje te innego nie czynią skutku, jak tylko ten, że Greccy wyspy ustawicznie lękają się o swój byt, i że ich interessa, które rząd Turecki wszystkiemi środkami stara się zabezpieczyć, na nowo są zagrożone. Że tego rząd Turecki istotnie pragnie, dowodzi to, iż okrętom z Syra i innych wysp najętym na rachunek domów Greckich, pozwala tutaj przybywać, i brać ładunek cytryn i pomarańcz; tolerancyja ta ma zamiar ułatwić mieszkańcom przedaż ich płodów. Nie dawno zawinęło tu kilka okrętów z Syra, aby wspomnionych owoców nabrać; a że żadnych nie było już zapasów, tedy musiały próżne powracać. (D. A.)

Vice-Admirał francuski de Rigny przybył do Smyrny w dniu 11. Maja na brygu Akteon. Okręt linijowy *le Conquerant* zostawił w Vurli. Admirał wysiadł do pałacu Jeneralnego Konzula niderlandzkiego. (*D. A.*)

Wiadomości z Grecyi.

Prezydent Grecyi przesłał pod d. 14. Kwietnia następujące poselstwo do Panhellinionu: »Prezydent Grecyi. Do Panhellenionu. Kiedy w Styczniu, miałem wraz z narodem nadzieję, widzieć w miesiącu Kwietniu zebranych reprezentantów, było to podtenczas, gdy przybyłem był niedawno do Grecyi, i nie mógłem w całéj objętości rozpoznać nieładu, panującego we wszystkich gałęziach zarządu, a szczególniéj w sprawach wewnętrznych. Stąd mógłem się my-

lić i wierzyć, iż w ciągu trzech miesięcy, przez objaśnienia, ktoreby mi Administratorowie prowincyj i wysp przesłali, wygotuję raporta i projekta do praw, względem których Zgromadzenie narodowe miało zawyrokować. Jednakże dalękimi jesteśmy od tego, a wina nie pochodzi z braku dobréj chęci, lub pracy z mojéj strony. Pomimo wszelkiego usiłowania, zaledwie możemy sobie pochlebiać, aby w ciągu Kwietnia można rozpocząć ulepszenie wewnętrznego zarządu wysp i prowincyj. Stąd widzimy się być zniewoleni odłożyć zwołanie Zgromadzenia narodowego, aż do chwili, w której organizacyja nowego tymczasowego rządu poda nam środki, za współdziałaniem wspomnionego Zgromadzenia, osiągnąć ten wielki cel, jakiśmy sobie od miesiąca Stycznia zamierzyli. — W skutek tego wzywam Panhellenion, aby mi w téj mierze udzielił swojego zdania. Skoro takowe odbiorę, natenczas zawiadomię właściwe prowincyje i wyspy przez tymczasowych Gubernatorów o powodach, które wskazały potrzebę odłożyć Zgromadzenie narodowe.

W Eginie, dnia 14. Kwietnia 1828.

Prezydent Grecyi: J. A. Capodistrias.

Sekr. Stanu: Gr. Trikupis.«

»Odpowiedź Panhellenionu. Do Prezydenta Grecyi. JW. Pan żądasz w poselstwie swojem do liczby 1458. zdania od Panhellenionu względem odłożenia Zgromadzenia narodowego, któreś JW. Pan na miesiąc Kwiecień zwołać był zamierzył. JW. Pan mniemałeś, iż w ciągu trzech miesięcy będzie można zebrać potrzebne objaśnienia, aby wygotować raporta i projekta do praw, które Zgromadzenie narodowe miało rozpoznawać. Samemu Panhellenionowi nie są niewiadome powody, które owe przygotowawcze prace spóźniły, i w skutek tego widzi ón konieczność odłożyć Zgromadzenie narodowe do czasu, w którym ojczyzna będzie w pomyślniejszych okolicznościach do takowego zwołania. Panhellenion w téj mierze zupełnie zgadza się z JW. Panem, i uznaje równie potrzebę, abyś JW. Pan tak prowincyje jakoteż wyspy o téj zwłoce i powodach do takowej, uwiadomił.

W Eginie, d. 17. Kwietnia 1828.

Probulos wydziału spraw wewnętrznych: Andrzej Zaimi.

Pierwszy Sekretarz: Jerzy Psyllas.«

Dziennik: *Abeille Grecque* z d. 25. Kwietnia, który powyższe dokumenta umieścił, zawiera następujący wyimek z aktu unarodowienia P. Viaro Capodistrias: »My Prymaty wyspy Hydry, przekonani jesteśmy o gorliwości patryjotycznéj, cnotach i głębokich umiejętnościach P. Capodistrias, i przejęci korzyściami, jakieby przez szczególne przymioty tego męża, sprawa Grecyi a szczególniej i przedewszystkiem moralne ulepszenie Hellenów, odnieść mogła; wszystkie te powody wzbudzają w nas pragnienie, do połączenia się o ile być może z tym uczonym i cnotliwym mężem, aby wyspa nasza, której wspólne działanie w walce przeciwko barbarzyńców nie było daremne, jak najprędzéj mogła dzielić błogosławieństwa cywilizacyi i oświecenia; stąd wpisujemy za jednomyślnem przyzwoleniem P. Viaro Capodistrias, jako obywatela hydryjockiego i chcemy, aby tenże na przyszłość do używania wszelkich praw rodowitego Hydryjoty był przypuszczony. W dowód tego niniejszy akt jest sporządzony, pieczęciami opatrzony i podpisany. W Hydrze d. 22. Kwietnia 1828.

(Następują podpisy.)

Odpowiedź P. J. A. Capidistrias. Do szanownych Prymatów wyspy Hydry: »Mości Panowie! Możecie WPanowie być przekonani, że odebrawszy i przeczytawszy akt z d. 22. Kwietnia, czyniący mi zaszczyt, którym mnie waszym współobywatelem uznajecie, przejęty byłem wdzięcznością. Tak zaiste! Hydra wydała mężów, którzy potężną prawicą utrzymali naród przeciwko barbarzyńcom, i wspominać o nich w téj chwili, w której mnie uznają być Hydryjotą, jestto akt ten jeszcze dla mnie uczynić zaszczytniejszym. Bardzo mi przykro, że WPanowie przez ten związek nie korzystacie tyle co ja, ponieważ nadzieja, jaką we mnie pokładacie, jest tylko skutkiem WPanów życzliwego ku mnie sposobu myślenia. Ulepszenie moralne, jakie uważacie za potrzebę i jakiego sobie życzycie, tylko samych Greków może być dziełem, i oni tylko odniosą z tego owoce. Cieszę się, i sądzę, że się nie zwodzę, gdy uznaję, że gorliwość, którą WPanowie objawiacie, żyje powszechnie w narodzie, a przy takich wielkich zamiarach, taka gorliwość stanowi już wielką część dzieła. Dałyby nieba, aby miara mojéj gorliwości, o usprawiedliwienie przez pożyteczne czynności, WPanów względem mnie zdania, mogła także być miarą moich zdolności osobistych. W takim przypadku, możecie WPanowie polegać na tem, iż wszystkiemi siłami starać się będę, aby WPanom dowieść, jak szczerze życzę pomyślności narodowéj i jak mocno czuję wdzięczność, za ten życzliwy głos moich nowych współobywateli. Lecz jakożkolwiek bądź, całe moje życie pozostanę Waszym współobywatelem. Viaro Capodistrias.« (D. A.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.